Rok IX. **Kraków, Sobota 24 Grudnia 1904.** **Nr. 52.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy"
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Z OPŁATKIEM.

Gdy Chrystus się rodzi w duszach katolickich, niebo raduje się śpiewając: »Chwała na wysokości Bogu, a pokój ludziom dobrej woli«, my idziemy do Was, Czytelnicy, z opłatkiem, życząc Wam szczęścia nadziemskiego.

Gdy piekło wścieka się przeciwko miłośnikom Dzieciny Jezusa i sieje nienawiść do tego co święte, my do Was spieszymy z opłatkiem, aby przypomnieć, że przyłączamy się do hufca bohaterów we walce za wiarę.

Gdy bratnia miłość stygnie pod lodem samolubstwa, a zazdrość zakłóca szczęście we wsiach i miastach, my niesiemy opłatek i łamiemy się z Wami na zgodę i życzliwość sąsiedzką. Gdy bieda Was gniecie i troskę osadza na czole, przyjmijcie od nas opłatek z nadzieją lepszej doli. Chrystus ubogi odczuwa ucisk ubogich. *Redakcya.*

Z Rady państwa.

Parlament został nagle 9 grudnia odroczony. Powodem tego była ta okoliczność, iż tak Niemcy jak i Czesi nie uchwalili rządowi owych 69 milionów koron na pokrycie długu, jaki rząd wydał z zapasów kasowych, o czem w poprzednim liście pisałem.

Czesi nie głosowali za wnioskiem rządowym, bo im rząd nie dał tego, czego chcą t. j. języka czeskiego w wewnętrznem urzędowaniu i uniwersytetu czeskiego, a Niemcy nie głosowali znów z tego powodu, iż nie mają zaufania do obecnych ministrów.

Następstwem tego będzie, iż ludność żadnej zapomogi z powodu klęsk elementarnych nie otrzyma.

Kiedy parlament się zbierze nie wiadomo. Jedni mówią, iż rząd jeszcze raz zwoła parlament w styczniu i to ostatni raz. Jeżeli Czesi i Niemcy zaprzestaną obstrukcyi, to parlament będzie obradował do końca swego okresu. Jeżeli zaś dziać się będzie to samo, co dotychczas się w parlamencie działo, to rząd rozwiąże izbę i nastąpią nowe wybory. Mówią również, iż obecny gabinet poda się do dymisyi, czyli że obecni ministrowie ustąpią, a cesarz powoła nowych. Są i tacy, którzy sądzą, iż teraz nastąpi rozwiązanie Rady państwa.

Wszystko to są pogłoski i domysły — a najbliższa przyszłość pokaże, co nastąpi.

Wojtyga.

Co słychać w świecie?

Płock. Ks. biskup Wnukowski został dnia 4 bm. wprowadzony uroczyście w dyecezyi płockiej na swój urząd biskupi.

Uroczystość rozpoczęła się w starym piastowskim Płocku procesyonalnym pochodem z pałacu biskupiego o godzinie wpół do 10 zrana. Wśród bicia dzwonów we wszystkich świątyniach płockich, ks. biskup otoczony licznem duchowieństwem, kapitułą i przybyłym z całej dyecezyi niezliczonym tłumem wiernych, udał się do wspaniale przystrojonego girlandami i zielenią tronu. W drodze do kościoła lud z duchowieństwem śpiewali: »Kto się w opiekę«.

U wrót katedry powitał biskupa dotychczasowy administrator dyecezyi, ks. kanonik Nowowiejski, za

czynając swą przemowę od słów: «Przyszedłeś w imieniu Pańskiem, by być naszym wodzem i przewodnikiem».

W szatach pontyfikalnych zasiadł ks. biskup Wnukowski na świetnie przystrojonym tronie i przyjął od duchowieństwa dyecezyi płockiej hołd. Około godziny 11 wstąpił ks. biskup na kazalnicę, skąd przemówił, zaczynając swą wzniosłą mowę od słów zaczerpniętych z Pisma św.: «A łaska Pańska niech będzie zawsze z wami».

W czasie pontyfikalnej Mszy św., którą ksiądz biskup odprawił w asystencyi licznego duchowieństwa, chór katedralny pod kierownictwem ks. Gruberskiego wykonał podniosłe, przepisane rytuałem pieśni.

Uroczystości w katedrze zakończyły się o godzinie wpół do 1 w południe.

W pałacu biskupim, po uroczystościach kościelnych, zebrali się przedstawiciele szlachty, obywateli ziemskich, miejskich i prasy, celem złożenia życzeń nowemu swemu pasterzowi.

Węgry. W parlamencie węgierskim w Budapeszcie posłowie (przeciwnicy rządu) sprzeciwiali się temu, żeby policyanci byli na sali obrad i bronili prezydenta. Posłowie wyrzucili policyantów, zburzyli mownicę prezydenta, krzesła ministrów. Na policyantów rzucali książkami. Posłowie liberalni wraz z rządem i prezydentem parlamentu nie wiedzieli sobie rady. Prezydent ministrów, Tisza, mason i liberał, wraz z prezydentem parlamentu Perczelem przepro wadzili ostre przepisy dla posłów im przeciwnych i złamali przytem konstytucyę. To rozgoryczyło ich przeciwników. Na środku sali urządzono barykadę z połamanych krzeseł i stołów. Na barykadzie tej ustanowiono szubienicę, a na niej nalepiono kartę z napisem: «Tisza-Perczel» — na znak, że należało by ich powiesić.

Francya. Masoni prześladują katolików, ale ci nareszcie zabrali się do połączenia się w jeden silny związek. Gazety katolickie ostro walczą z żydowskimi niedowiarkami masońskimi i ich gazetami. Gazety «Figaro i «Gaulouis» mają jeszcze około 8000 kartek na których masoni popisali, co myślą o oficerach, którzy się mieli dostać na wyższe stanowiska. Ogłaszają owe kartki jedną po drugiej. Wskutek tego świat się dowiaduje o coraz nowych gałgaństwach masońskich. Loża masońska gniewa się nie mało na to, jest wściekłą, ale nic przeciw temu zrobić nie może. Od kilku tygodni niejeden mason dostał po twarzy od ludzi oburzonych, nawet od oficerów, którzy dowiedzieli się z gazety, jak ich opisywano.

Rosya. Morderca Plehwego, ministra rosyjskiego, 25-letni Sasonow, Rosyanin, został skazany na dożywotnie więzienie, współwinny 20-letni Sikorski, żyd z Wilna, na 20 lat ciężkich robót w rotach aresztanckich.

Stany Zjednoczone. Nowojorski dziennik «Sun» otrzymał z Rzymu następujący telegram: Przyrzeczenię Ojca św. względem biskupstwa polskiego w Ameryce, wkrótce zostanie urzeczywistnione. Dyecezya milwaucka zostanie podzieloną na dwie części a dla Polaków tej dyecezyi zostanie mianowany Polak biskupem.

Wojna na Wschodzie.

Port Artura. Według rządowych wiadomości japońskich straty przy oblężeniu Portu Artura w drugiej połowie października wynosiły 3000 poległych i 10 tysięcy rannych. Straty przy ostatnich atakach były znacznie większe.

Według telegramów z Tokio, rosyjskie okręty Bojan i Sebastopol zostały zniszczone.

Wobec tego postanowiła rada rosyjskiej marynarki wysłać trzecią flotę na początku stycznia b. r. na daleki Wschód.

Urzędowe telegramy japońskie donoszą, że rosyjskie okręty «Giljak» i «Amur» zostały trafione licznemi kulami i toną; również arsenał, składy towarów i inne budynki zostały uszkodzone kulami japońskiemi.

Zbrojenia Japonii. Generał japoński Okassimo i pułkownik Sibato założyli — jak pisma rosyjskie twierdzą — we wsi Szelintinie w Chinach biuro werbunkowe. W proklamacyi wzywają oni ludność chińską do zaciągnięcia się w szeregi japońskie przeciwko białym. Dotąd zwerbowali około 7000 ludzi.

Za ciężki «groch». Do Czingwantau przybyli kupcy chińscy z Sinmintinu i przywieźli z sobą wielką ilość grochu, głównej żywności w Mandżuryi. Urzędnikom w Czingwantau zdało się, iż worki z grochem były nadzwyczajnie ciężkie. Śledztwo wykazało, że w grochu znajdowało się 594 granatów dla dział szybkostrzelnych, a prócz tego mnóstwo skrzynek nabojów karabinowych. Aresztowani handlarze grochu zeznali, że zwerbowali ich Rosyanie, aby przemycić ten ładunek grochu z Czingwantau do Portu Artura.

We Władywostoku. Korespondent gazety «New Jork Herold» donosi z Genzanu, że inżynierowie sztabu generalnego, po ukończeniu fortyfikacyi władywostockich, udali się na południe, wzdłuż dolnego biegu rzeki Tumen, aby budować szańce, mosty itd.

Załoga władywostocka zmniejszona, bo wysłano znaczne posiłki armii mandżurskiej. W warsztatach okrętowych, robotnicy rosyjscy i chińscy pracują dzień i noc nad składaniem łodzi torpedowych, przysłanych z Europy koleją. Wszelkie cła i rewizye na komorze zniesione, aby ułatwić zaopatrywanie miasta w zapasy żywności.

U północno-wschodnich granic Korei w pobliżu zatoki Possieta, zauważono znaczne w ostatnich cza

sach wzmocnienie sił rosyjskich. Na północnym brzegu rzeki wznieśli Rosyanie silne szańce.

Raskolnicy przeciw wojnie. Gazety rosyjskie doniosły o rozstrzelaniu kilkunastu japońskich żołnierzy za niekarność wojskową. Doniesienie to wywołało powszechne zdziwienie, gdyż stało w sprzeczności ze znaną służbistością i poświęceniem Japończyków. Zaszła omyłka; wydarzyło się to po stronie rosyjskiej, nie japońskiej. W czwartym korpusie rosyjskim kilku żołnierzy z sekty raskolników rozpoczęło wygłaszać kazania przeciw wojnie. Sąd wojenny skazał ich na rozstrzelanie, a wyrok wykonano. Postąpiono bardzo surowo, bo odkryto szczątki agitacyi, szeroko rozgałęzionej w armii.

Kobieta wojująca. Pismo rosyjskie «Nowy Kraj», wychodzące w Porcie Artura, w oblężonej twierdzy, opowiada zajmujące dzieje pewnej kobiety rosyjskiej, Hariteny Korotkiewicz, która walczyła dzielnie we wielu bitwach, aż wreszcie padła na polu walki.

Mąż jej służył w Porcie Artura. Gdy chciała udać się do niego tuż przed wylądowaniem Japończyków, zatrzymano ją w Charbinie, ponieważ dowódzca armii nie pozwolił już wpuszczść kobiet do twierdzy. Wobec tego przywdziała strój męski i dzięki temu dostała się do Portu Artura.

Odnalazła niebawem pułk męża i wstąpiła w jego szeregi. Brała udział we wielu wycieczkach z oblężonej twierdzy i okazywała taką odwagę, że, chociaż poznano, że to kobieta, pozwolono jej pozostać w szeregach. Gdy mąż jej został zraniony, pielęgnowała go przez czas choroby; potem powróciła do czynnej służby w armii, odważnie przebiegając z jednego stanowiska na drugie, roznosząc rozkazy i nie troszcząc się o grożące jej niebezpieczeństwo.

Gdy dnia 16 października jechała z depeszami ku wałom, padł w pobliżu wielki granat, który zabił ją równocześnie z 8 żołnierzami. Pochowano ją z honorami wojskowymi w osobnym grobie.

Dlaczego jeszcze dążyć powinniśmy do przejęcia utrzymania szkół ludowych na kraj.

IV.

Art. 12 (ust. szkol.)

w poprzednich numerach przytoczonej, powiada: «Rada szkolna miejscowa zarządza fund. szkolnym, pobiera wszystkie jego dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem i wypłaca należytości, o ile do tego jest upoważniona. Datki pieniężne, nakładane na gminy na rzecz funduszu szkolnego miejscowego, pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciążące«.

Kto żył na wsi i choć raz był przewodniczącym Rady szkol. miejscowej, ten wie doskonale, że ustawa mówi co innego, a praktyka co innego wskazuje.

Wydatki szkolne pokrywać trzeba w ciągu roku, podczas gdy podatki (a z nimi i dodatki) płacone bywają przez ludność przy końcu albo po upływie roku administracyjnego. Jeżeli więc gmina nie posiada własnych funduszów, tylko czekać musi na dodatki, to rzecz jasna, że na utrzymanie szkoły nie ma i nigdy mieć nie będzie na czas pieniędzy. Po największej znów części zdarza się i tak, że gmina pobranymi dodatkami z c. k. Urzędu podatkowego opłaca własne wydatki, a co jej zbędzie, to dopiero daje przewodniczącemu, i to wtedy jeszcze, jeżeli wójt jest człowiekiem sumiennym i rzetelnym. Zazwyczaj trzeba czekać rok, półtora a nawet dwa lata na pieniądze szkolne, trzeba skarżyć wójta do Rady Szkol. okręgowej i nasłuchać się (najniesłuszniej) przekleństw i wymyślań na szkołę i nauczyciela co nie miara.

Winni tutaj nieraz wójcia, lecz stokroć winniejszą jest ustawa, która utrzymanie szkół zwaliła na barki gminy a nie na kraj, o czem w poprzednich artykulach wspominaliśmy, winna tu także zła administracya groszem publicznym jak i brak należytego dozoru ze strony niektórych Wydziałów powiatowych.

Że twierdzenie moje nie jest gołosłownem, niec posłuży następujący fakt:

Gmina X..... w pow. Y (nazwisk obecnie nie podaję, uczynię to jednak wtedy, gdy dotyczący Wydział pow. sprawy niżej wymienionej pomyślnie niezałatwi) zalega do funduszu szkol. miejscow. za rok 1903 (chociaż 1905 już wnet się rozpocznie) 264 kor. 84 h. i mimo użycia przez c. k. R. Sz. okręg. posłańców karnych wdrożonych przeciw wójtowi (posłaniec siedział u wójta 12 dni) nie uiściła, bo nie miała funduszów w swej kasie gminnej, nie miała zaś funduszów, bo wójt (pijaczyna) zużył je na różne zmyślone i nie zawsze z prawdą zgodne wydatki gminne.

Co bowiem kosztowało 3 k. wstawił 4 k., gdzie należało wypłacić 4 k. 50 h., do wydatków wstawił 50 kor. Sprowadzili sobie ludziska geometrę cywilnego (do odmierzenia placów, które pokupili u gminy) i wójt wydatek ten pokaźny wpisał także do księgi wydatków. Płacił wójt posłańców karnych za swe niedbalstwo — umieszczał w rubryce rozchodów itd.

Nic więc dziwnego, że z czasem braknąć musiało na utrzymanie szkoły pieniędzy, dla wiadomości czytelników dodać jeszcze muszę, że według obliczeń p. lustratora powiatowego, ta sama gmina została winną temuż wójtowi stokilkadziesiąt koron (śliczna lustracya! nieprawdaż?!)

Przykre to, bolesne i napiętnowania godne, że podobne nadużycia działy się pod dozorem p. urzę-

dnika powiatu, przykrzejsze jednak to, że ta osławiona autonomia nasza, zamiast dodatnio, demoralizująco wpłynęła w tym wypadku na ludność okoliczną. Władzy powiatowej, względnie postępowania p. lustratora nic tutaj usprawiedliwić nie może, bo wójt urzędował lat siedm i co roku odbywały się lustracye kasy gminnej.

Z tych paru uwag (a mogę przytoczyć ich więcej) niewątpliwie poznaliście, zacni i kochani Bracia Włościanie, że dopóki nie zostanie zmieniona dotycząca ustawa szkolna, dopóty nie zapanuje spokój pomiędzy gminami a szkolami naszemi, że dopóty niektórzy ludzie frymarczyć będą według swego widzimisię, dopóki nie nastąpi ukrajowienie datków na utrzymanie szkół ludowych, dopóki bądź nauczyciele zarządzający szkołami, bądź przewodniczący Rad szkolnych miejscowych, dodatków szkolnych nie będą pobierali wprost z c. k. Urzędów podatkowych.

Franciszek Szczepański.

LISTY Z SYRYI

do włościan Żytnińskich od księdza Jana S.

(Ciąg dalszy).

Jordan rzeka, o której wam już pisałem, jest także celem pielgrzymek, i wszyscy chcą, aby raz się w niej wykąpać, wody się jej napić, i wody tej ze sobą zabrać do domu, jak również i rosnących tam cierni, z jakich i dla Chrystusa Pana spleciono koronę.

Nad świętemi wodami, które się na wiosnę rozlewają, bardzo dużo jest zieloności, a szczególniej miejsce, gdzie był chrzest Pana Jezusa, wdzięczne jest i ciche. Kościoła tam ani kaplicy nie ma, ale kiedy dużo księży razem się zbierze, to i ze sobą ołtarz przywożą i wszystko co potrzeba. Tak też i ja tam zastałem i pod namiotem msze św. się odprawiały jedna po drugiej. Z wielką radością wstępowałem do tej wody, aby się wykąpać, pomnąc na to, że i Pan Jezus do niej zstąpił, aby dać się ochrzcić, nie tak dla siebie jak raczej dla nas, aby się upokorzył jako człowiek przed drugim, a nadto, abyśmy się z tego uczyli, jak wysoko cenić mamy ten sakrament Chrztu świętego, której to ważności P. Jezus dowiodził, gdy wyrzekł: «Kto się nie odrodzi z wody i z Ducha św., ten nie wnijdzie do królestwa niebieskiego«. O dwie mile stąd wznosi się stroma i dzika góra, na której Pan Jezus przez 40 dni pościł. Kusił Go tam szatan do jedzenia, do pychy i potęgi światowej, a nareszcie do podobania w samym sobie, ażeby, ufając w opiece Boskiej, spuścił się w przepaść, a zapewniał Go, że nic mu się nie stanie, bo aniołowie powinniby go wstrzymywać. Byłoby to kuszeniem Pana Boga to też Pan Jezus odpędził i zwyciężył te wszystkie pokusy. Z wielką tylko trudnością można się tam dostać, rękami i nogami wdrapywać się tam trzeba było, a nawet i sznurami sobie pomagać, by w przepaść nie wpaść. Zachowała się ta pamiętna pieczara, którą później powiększono i ozdobiono a na ścianach teraz wyrównanych są malowania i stosowne napisy, lecz trudno uwierzyć, jak się tam ci ludzie dostać mogli z potrzebnemi narzędziami i jak tam dawniej msze św. odprawiano, chyba że sobie lepszą drogę zrobili i ta później znowu zniszczoną została. U stóp tej góry jest źródło, które dawniej było nieużyteczne do picia i mieszkańcy prosili świętego męża Bożego, proroka Elizeusza, aby je pobłogosławił i przemienił na wodę dobrą. Pomodlił się Elizeusz gorąco, pobłogosławił, i oto źródło, albo raczej woda przemieniła się nazawsze, doskonała jest do picia i nazywa się też dotychczas źródłem Elizeusza proroka. Woda jego płynie aż do Jerycho, gdzie Pan Jezus uzdrowił ślepego i zstąpił do domu Zacheusza grzesznika, który się nawrócił i oddał w czwórnasób wszystkim, których był pokrzywdził. Stąd inną drogą wracaliśmy do Jerozolimy, którą także niegdyś Pan Jezus przechodził i na niej to miało miejsce zdarzenie opowiedziane w Ewangielii o podróżnym idącym do Jerycho. Zrabowany od złodziei i pokaleczony leżał na drodze, nie mając znikąd ratunku. Przechodził lewita i nic mu nie pomógł, aż dopiero Samarytanin, to jest człowiek z inszego, nieprzyjacielskiego narodu, zdjęty litością przyłożył oliwę na rany jego, obwiązał i, wziąwszy na bydlę swoje, zawiózł do gospody i gospodarzowi dał pieniądze, aby miał pieczę o nim. Pan Jezus to opowiedział, aby nas przykładem tym utwierdzić w czynnej miłości bliźniego, która nietylko do swoich ale i do nieprzyjaciół rozciągać się powinna. Na uczczenie tego miłosiernego uczynku postawiono gospodę, która się nazywa gospodą dobrego Samarytana, ale nikt w niej teraz nie mieszka i możnaby być tu znowu zrabowanym, podobnie jak ów podróżny z Ewangielii, i przez cztery mile drogi żadnego nie widzieliśmy mieszkania, jednąśmy tylko napotkali studnię, która się nazywa źródłem apostołów. Źródła, zwykle bardzo dobrze obmurowane i ozdobione, w tych krajach w wielkiem są poszanowaniu, a mają swoje nazwiska od wielkich i świętych ludzi i tem więcej je cenią, że ich niewiele, a rzeczki wszystkie przez zimę tylko mają wodę a z wiosną zupełnie już wysychają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRAKOWIAK.

(CZYTELNIKOM „PRAWDY").

Hej, bracia włościanie, jak to miło przecie,
Kiedy człek się dowie, co się dzieje w świecie.
Dowie się zaś pewnie, kto czyta gazety,
Których po wsiach jeszcze tak mało... niestety!
I w „Prawdzie" czytamy nauki, przestrogi,
Byśmy nigdy z prawej nie zbaczali drogi.
Mnóstwo w niej przykładów, jak to nędznie żyją
Ludzie, co nie wodę, lecz gorzałkę piją.
Jako nędznie żyją — jako giną marnie,
Bo żyd ich majątek za długi zagarnie.
A znowu czytamy, jak się człek bogaci,
Gdy żyje oszczędnie i grosza nie traci.
Kto pieniądze ceni, a czasu szanuje,
Nigdy, bracia drodzy, tego nie żałnje!
Wiecie, moi mili, że „oświata — praca,
Rozumna oszczędność" człowieka wzbogaca.
Więc kto czyta „Prawdę" — i korzysta z tego,
Ominie go w życiu bardzo wiele złego.
Ciemno jako w bncie, jest w głowie człowieka,
Co stroni od gazet, oświaty zdaleka.
Pieniądz za gazetę hojnie nam się wraca;
Głupi — nieświadomy najwięcej ntraca.
A więc przyjaciele, jest powinność nasza,
Niech jeden drugiego do gazet zaprasza.
Nie należy zważać na głupie gadania,
Ale dnchem trzeba wziąć się do zadania.
Dalej więc za ręce! Z kagańcem oświaty,
Bijmy śmiało we drzwi i najmniejszej chaty.
A gdy wszystkim braciom rozjaśni się w głowie...
To nam nic nie zrobią najwięksi wrogowie.

Franciszek Marzec.

ROZMAITOŚCI.

Wielce ważny Dekret Piusa X. papieża, dla Polaków czcicieli Najśw. Panny Maryi. Pobożni Polacy a osobliwie Tercyarze i Tercyarki św. Franciszka odmawiają o Matce Boskiej Officyum parvum, do którego Stolica święta liczne przywiązała odpnsty cząstkowe i zupełne. Ale aby je pozyskać koniecznie trzeba było według Dekretu św. Kongregacyi z 13 września 1888, odmawiać Officynm parvum (Małe Officyum) po łacinie a nie po polsku. Ponieważ jednak mało jest osób świeckich a nawet zakonnic, któreby rozumiały po łacinie, przeto na wniesioną prośbę Jego Excellencyi Najprzewielebniejszego X. Dra Józefa Sebastyana Pelczara, Bisknpa przemyskiego, Ojciec św. Pius X. dekretem z dnia 28 sierpnia 1903 zniósł ograniczenie poprzedniego Dekretu i pozwolił wszystkim, którzy Officyum parvum t. j. Małe Officyum o Najśw. Pannie Maryi odmawiają prywatnie — że mogą odmawiać po polsku i korzystać ze wszystkich odpustów za odmawianie Officynm parvnm dawniej nadanych. Z powyższej łaski Polakom udzielonej pokaznje się, jak Ojciec św. Pins X. kocha Matkę Boską Królowę naszą i nas Jej wiernych poddanych.

Ta okoliczność spowodowała nowe wydanie Officynm parvum (Małego Officynm) po polsku. I tak w Krakowie z drnkarni „Czasu" opuściła prasę książeczka do nabożeństwa p. t. Małe Officynm Tercyarskie o Najśw. Pannie Maryi, dla braci i sióstr Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka, nakładem OO. Kapncynów w Krakowie. Książeczka fomatu kieszonkowego, zgrabniutka o 470 str., zawierająca oprócz Officyum, najpotrzebniejsze nabożeństwa przygodne i ze Mszału tłómaczone, polskie Msze święte 1) o Matce Boskiej, 2) o św. Józefie, 3) o św. Franciszku Serafickim. Naukę zachęcającą do Tercyarstwa i t. d.

Oprawna w szagryn 2 K., w skórkę 1 K. 80 h., broszura 60 hal. Do nabycia u OO. Kapncynów w Krakowie.

Książeczkę tę wydaną przez O. Floryana Kapucyna, jako bardzo zgrabną, małego kieszonkowego formatu jak poprzednie, bardzo polecamy dla wszystkich czcicieli Matki Bożej i św. Franciszka Serafickiego.

Z powodu pomyłki wysłaliśmy „Słowo Boże" przeznaczone na Boże Narodzenie o tydzień wcześniej. Dla naprawienia błędu posyłamy w tym numerze „Prawdy" „Słowo Boże" przeznaczone na niedzielę IV. Adwentn. Aby zaś ewangelia była zastosowana do „Słowa Bożego" przeznaczonego na Boże Narodzenie, nmieściliśmy ją w „Prawdzie" między rozmaitościami. Ten kawałek z ewangelią na Boże Narodzenie należy wyciąć i przylepić tam gdzie jest „Słowo Boże" wysłane przez omyłkę o tydzień wcześniej, a przeznaczone na Boże Narodzenie.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości Czytelników, że w rokn następnym będziemy również dodawać za darmo „Słowo Boże" jako dodatek do „Prawdy" i zaznaczamy, że nauki podawane w „Słowie Bożem" będą pozostawały w ścisłym ze sobą związku jak ogniwa jednego łańcucha. Ktoby nie czytał poprzedzającej nauki, ten nie zrozumie następującej.

Dlatego też prosimy zaraz odnowić prenumeratę, abyśmy wiedzieli, komu nadal gazetę posyłać, a komu wstrzymać. Prosimy także o zjednywanie nowych prennmeratorów, aby wszyscy, zwłaszcza wyjeżdżający za granicę na robotę, nie byli pozbawieni najcenniejszego posiłku duszy „Słowa Bożego".

Liczne podziękowania, prośby, aby uzupełnić zaginione części „Słowa Bożego", szybki wzrost liczby prenumeratorów (300 w zeszłym roku) świadczą, że „Słowo Boże" trafiło na urodzajną ziemię serc ludzkich. Oby wydało owoc stokrotny ku chwale Bożej i ku czci N. Maryi Niepokalanie Poczętej.

Mogiła. Widziałem w życiu dużo przedstawień teatralnych ale żadne nie zrobiło na mnie tak głębokiego wrażenia, jak jnbileuszowe przedstawienie w tutejszej ochronce, zostającej pod kierunkiem Sióstr Słnżebniczek. Mała dziatwa w strojach narodowych, głośno i wyraźnie a z głębokiem przejęciem się odegrała starannie wyuczone role na przedstawienin. Obecni byli księża z ludem. *P. P.*

Z Pilzna. Skutki pijaństwa. Pewien chłop imieniem Szukała powróciwszy ze szynku do domn położył się spać i wnet zakończył życie. A gdy syn przyszedł nad ranem bndzić ojca, znalazł go martwym. Doktorzy oświadczyli, że miał zapalone płuca.

Nieostrożność. Pewien chłop nazwiskiem Franciszek Michałowski przejechał chłopca żydowskiego Mojszele Einspruch, terminatora piekarskiego, niosącego pieczywo. Fura go tak zraniła, że wnet zakończył życie. Chłopa schwycono i oddano go władzy policyjnej. *B. J.*

W kościele OO. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu odbywało się od 7—16 grudnia misyjne nabożeństwo jubileuszowe, jako w 50 letnią rocznicę ogłoszenia dogmatu Niep. Poczęcia N. M. P. Lndu zgromadziło się wiele nie tylko krakowskiego, lecz także z pobliskich okolic, a nawet przybyło przeszło 200 Górnoślązaków, którzy w chwilach wolnych zwiedzali nasze pamiątki narodowe, krzepiąc ducha i zagrzewając się do dalszej wytrwałości.

Najuroczyściej wypadła konkluzya w oknach klasztoru

pojawiły się — podobnie jak 8 grudnia — wizerunki Najśw. Panny suto illuminowane, w kościele zaś pięknie ustrojonym w festony i kwiaty, jaśniejącym setkami gorejących świec, zapanował natłok. Kaznodzieja krótko a jędrnie wykazał na historyi polskiej ciągłą miłość i troskę Niepokalanie Poczętej względem narodu naszego, wzywając do zgody i łączności pod Jej sztandarem.

Najrzewniej atoli zapisała się w sercu i pamięci obecnych chwila, gdy po wspaniałej procesyi Najprzew. X. Biskup Sufragan Anatol Nowak wzruszonym głosem polecał miasto Kraków i całą Ojczyznę opiece Niepok. Poczętej!

Wśród pieśni „Serdeczna Matko“ lud zwolna opuszczał przybytek Boży, unosząc z sobą cześć i uwielbienie dla Przeczystej Dziewicy, a wdzięczność inicyatorom, szczególnie zaś O. Ferdynandowi Moralskiemu, jako Przełożonemu klasztoru — za tak piękny hołd dla Niej!

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych w Tarnowie. W niedzielę 11 bm. otwarto w Tarnowie w sali „Gwiazdy“ pierwszą wystawę prac uczniów rękodzielniczych. Po nabożeństwie zebrali się dość licznie majstrowie i goście. Wystawa obejmowała pięć działów: metalowy, drzewny, skórzany, odzieży i różnych robót. Sześćdziesięciu uczniów przedstawiło dwadzieścia zawodów: nożownictwo, ślusarstwo, kowalstwo, mosiężnictwo, złotnictwo, tokarstwo, bednarstwo, kołodziejstwo, szewstwo, rymarstwo, krawiectwo męskie i damskie, czapnictwo, kuśnierstwo, malarstwo pokojowe i dekoracyjne, kamieniarstwo i rzeźbiarstwo, tapicerstwo, malarstwo szyldowe, lakiernictwo, introligatorstwo i galanteryjne wyroby. Wiek uczniów był od 16 do 21 lat, czas ich nauki od 2 do 3 lat. Prace ich były udatne, a niektóre nawet doskonałe. Wstyd tylko wyznać, że majstrowie zamiast popierać rzecz tak wielkiej wagi jak wystawa — stawiali uczniom swoim trudności, nie chcieli dostarczyć materyału i czasu na wykonanie pracy na wystawę. Młodzież po nocach pracować musiała, żeby z robotą się nie spóźnić. Inaczej zaś jest gdzieindziej. U nas dopiero czwarta jest taka wystawa, a w zachodnich austryackich prowincyach było ich 200 w przeciągu lat kilku, w wiedeńskiej zaś wzięło udział 40.000 terminatorów. To są tylko skutki ciemnoty u naszych rękodzielników, którzy ani się uczyć ani organizować nie chcą!

Za przedłużeniem prawa propinacyi agitują już gorzelnicy i propinatorzy żydzi. Kończy się już bowiem to nieszczęsne pańskie i żydowskie prawo propinacyi, które tyle już wyssało pracy chłopskiej i całego pracującego ludu i teraz chcą jeszcze dalej zapewnić sobie żydzi niewyczerpane źródło swoich dochodów. Za przykładem Tarnowa, gdzie 14 b. m. odbył się wiec przeciw prawu propinacyjnemu, iść powinni inni i jednogłośnie zaprotestować przeciw tej żydowskiej, pijackiej i wrogiej ludowi ustawie.

Nawrócony socyalista przed śmiercią. Wszystkie pisma podnoszą pewne zdarzenie dni ostatnich. Z początkiem tego miesiąca zakończył życie młody, a jeden z przywódców socyalistycznych Witołd Reger w Przemyślu. Pracował i walczył w obronie swojego stronnictwa, co mógł tylko. Naturalnie bratał się z żydami, a potępiał i bluźnił swemu katolickiemu Kościołowi. Dopiero przed samą śmiercią otworzyły mu się oczy. Na łożu śmiertelnem odwołał wszystko, co słowem i pismem nakłamał, do błędnej drogi się przyznał, odwołał wszystko, co przeciw religii i Kościołowi pisał lub mówił, i na tej dopiero podstawie przypuścił go kapłan do śś. Sakramentów i chrześcijańskiego nie odmówiono mu pogrzebu. Niech mu P. Bóg przebaczy winy jego a otworzy oczy innym.

Powieszenie Kurokiego. Na stacyi Czelabińsk (w Rosyi) bawili się uczniowie szkoły ludowej we wojnę japońsko-rosyjską. W czasie walki wzięto do niewoli Kuropatkina, za chwilę jednak nadeszły „wojskom rosyjskim“ posiłki. „Japończycy“ zostali pobici i w niewoli znalazł się sam „Kuroki“ dziesięcioletni malec. Po walce zwycięzcy otworzyli sąd wojenny, który skazał „Kurokiego“ na śmierć przez powieszenie. Przyniesiono sznur, zrobiono szubienicę i powieszono nieszczęśliwego malca. Widząc go już konającego, sąd wojenny i całe wojsko uciekło ze strachu. Zanim starsi dowiedzieli się o tem, zastali już malca bez życia.

Żyd — żebrak. Od dłuższego czasu włóczy się po Krakowie 82-letni staruszek, żebrzący po domach. Nazywa się Hersch Moszkowitz. Jest on właścicielem kamienicy w Podgórzu, wartości przeszło 60 tysięcy koron, nie obciążonej żadnym długiem. Nie ma też tygodnia, żeby policya nie aresztowała tego bogatego żebraka, który przed sądem tem się tłumaczy, że gdyby nie żebrał, nie miałby czem opłacać podatku.

Wychodzą na wierzch sprawki socyalistów podczas strajku w Borysławiu. Przed kilku dniami zgłosił się młody człowiek do sędziego w Borysławiu i ze skruchą zeznał, że w czasie strajku istniało sprzysiężenie podpalaczy, żeby wywierać nacisk do ustępstw na właścicieli kopalń. Podał nazwiska członków tej szajki, którzy byli zarazem członkami socyalistycznego komitetu strajkowego. Zarządzona rewizya w ich domach dostarczyła na to dowodów. Znaleziono u nich wiele materyałów palnych. Jeden z winowajców uciekł, reszta jest już w rękach sądu.

Oszczerstwo przeciw Biskupowi. Istnieje w Krakowie jedno pismo, znane z kłamstw i przewrotności swojej, które piszą sami prawie żydzi dla robotników-katolików(!). Dowodem prawdomówności tego pisma („Naprzód“) jest także korespondencya z Przemyśla w numerze 346 umieszczona. Donosi mianowicie jeden żydek socyalista, że dnia 8 bm. miał kazanie na sumie ks. biskup Pelczar i używał do słuchaczy słów takich, jak: łotry, złodzieje, zbrodniarze. Tymczasem na sumie kazanie miał kto inny zupełnie, ks. biskup Pelczar miał kazanie na nieszporach, a tysiące słuchających jego kazania pod przysięgą mogą zeznać, że podobnych słów na kazaniu nie słyszał nikt, ani wtedy, ani kiedyindziej. I czego to już nie dopuszcza się ta żydowska zgraja socyalistyczna! Robotnicy-katolicy nie dajcie się okłamywać!

Pod kołami pociągu zginął nieznany mężczyzna, lat około 20 na torze w Babicach.

Śmierć od zaczadzenia. Budowniczy z Ryglic, Wieja, zajechał dnia 15 bm. do Bochni do hotelu Pleszowskiego, żeby się przenocować. W piątek rano znaleziono go nieżywego wskutek zaczadzenia.

Porada prawna. Korzystając z łaskawych chęci dopomagania nieumiejętnym, proszę o pouczenie mnie, a właściwie o formularz, na podanie o uwolnienie od podatku z domu nowo wybudowanego.

Odpowiedź: Formularze wysłaliśmy w liście. Dla innych czytelników i prenumeratorów podajemy tu wiadomość, że formularze i pouczenie, jak się starać o uwolnienie od podatków domowych umieściliśmy w „Prawdzie“ w poprzednich latach i w kalendarzu na rok 1904. Nadto umieścimy w książce biblioteki „Prawdy“, którą poślemy prenumeratorom biblioteki „Prawdy“ z końcem tego roku. W tej książce pod tytułem: **Poradnik dla rolników, kupców, przemysłowców i t. p.** znajdą czytelnicy pouczenie w rozmaitych trudnych wypadkach życia. Ta książka będzie kosztowała 40 hal. — Dla prenumeratorów biblioteki „Prawdy“ 20 hal.

Przypominamy, że bibliotekę „Prawdy“ można osobno prenumerować, płacąc z góry 1 koronę rocznie. Nadsyłajcie szybko prenumeratę, aby można oznaczyć ilość książek, które mają być wydane.

Agenci. Po wsiach koło Kalwaryi chodzą agenci, którzy sprzedają maszyny do haftowania na raty. Wymownemi przedstawieniami skłaniają kobiety i dziewczęta wiejskie do kupowania maszyn i rzeczywiście otrzymują — jak się do

wiadujemy — znaczną liczbę zamówień. Zwykle te nieroztropne niewiasty, które zamówiły, już na drugi dzień zaczynają żałować swego kroku, ale niestety za późno. Spostrzegają się, że to bardzo ładnie haftować, ale pytanie, kto hafty kupi. Wszak hafciarki makowskie walczą z biedą. I na cóż zakupiona maszyna się przyda? Tem więcej, że nie wystarczy mieć maszynę, ale trzeba się haftować nauczyć. Przestrzegamy zatem naszych czytelników prze dtymi i przed wszystkimi innymi agentami. Kto się z agentami wdaje, ten zawsze tego żałuje!

Zaprowadzenie pociągów nadzwyczajnych z powodu świąt Bożego Narodzenia. Ze względu na większy ruch osobowy spowodowany świętami Bożego Narodzenia kursować będą następujące na dzwyczajne pociągi:

1) Dnia 21 b. r. pociąg osobowy Nr. 12 druga część z Rzeszowa do Krakowa.

2) Dnia 22 grudnia b. r. pociąg pośpieszny Nr. 8 ze Lwowa do Krakowa, jakoteż pociągi osobowe Nr. 12 druga część z Rzeszowa do Krakowa, Nr. 13 druga część z Krakowa do Rzeszowa i Nr. 11 druga część z Krakowa do Lwowa.

3) Dnia 23 grudnia b. r. pociągi pospieszne Nr. 3 V z Krakowa do Rzeszowa i Nr. 8 ze Lwowa do Krakowa, następnie pociągi osobowe Nr. 12 druga część i 14 druga część z Rzeszowa do Krakowa, Nr. 13 druga część i II druga część z Krakowa do Rzeszowa, Nr. 19 V z Krakowa do Tarnowa i Nr. 45 V/1016 V/III6 V z Krakowa do Suchy przez Podgórze-Płaszów.

4) Dnia 24 grudnia b. r. pociąg pospieszny Nr. 3 V z Krakowa do Rzeszowa, jakoteż pociągi osobowe Nr. 13 druga część z Krakowa do Tarnowa i 14 druga część z Rzeszowa do Krakowa.

5) Dnia 26 grudnia b. r. pociągi osobowe Nr. 12 druga część z Rzeszowa do Krakowa, Nr. 16 V z Tarnowa do Krakowa i Nr. 1211 V z Jasła do Nowego Zagórza.

6) Dnia 27 grudnia b. r. pociągi osobowe Nr. 14•V z Tarnowa do Krakowa, jakoteż Nr. 1215 druga część i Nr. 1211 V z Jasła do Nowego Zagórza.

7) Dnia 1 stycznia 1905 r. pociąg osobowy Numer 1212 V /1111 V/1011 V/42 V z Chabówki do Krakowa przez Suchę—Podgórze-Płaszów.

8) Dnia 2 stycznia 1905 r. pociągi osobowe Nr 14 V i 16 V z Tarnowa do Krakowa.

Kraków Sucha przez Podgórze-Płaszów.

Odchodzi z Krakowa 7·15, z Podgórza-Płaszowa 7·29, z Podgórza-przystanku 7·39, z Podgórza-Bonarka 7·46, z Swoszowic 7·57, z Skawiny 8·15, z Radziszowa 8·28, z Leńcz 8·41, z Kalwaryi 8·59, z Stroń 9·25, z Stryszowa 9·34, ze stac. Skawce 9·44, przyjeżdża do Suchej 9·58.

Odjazd do Krakowa.

Odchodzi z Chabówki 12·20, z Jordanowa 12·38, z Osielca 12·50, z Makowa 1·04, z Suchej 1·37, ze stac. Skawce 1·52, z Stryszowa 2·05, ze Stroń 2·20, z Kalwaryi 2·36, z Leńcz 2·52, z Radziszowa 3·05, ze Skawiny 3·25, ze Swoszowic 3·42, z Podgórza-Bonarki 3·51, z Podgórza-Przystanku 3·58, z Podgórza-Płaszowa 4·07, przyjeżdża do Krakowa 4·15.

Jasło Nowy Zagórz. Odchodzi z Jasła 7·50, z Tarnowiec 8·11, z Jedlicz 8·24, z Polanki Karol. 8·34, z Krosna 8·45. z Iwonicza 9·01, z Rymanowa 9·14, z Beska 9·25, z Zarszyna 9·36, z Nowosielce Gniewosz 9·47, z Dąbrówki 9·57, z Sanoka 10·10, przyjeżdża do Nowego Zagórza 10·20.

Szarada.

Pierwsze i trzecie dobre w podróży,
Choć do wygody wcale nie służy.
Drugiem się okręt na morzu rządzi,
Bez niego bowiem pewnikiem zbłądzi.
Całość tak miła w naszym Kościele!
Lecz i po polach znajdziesz ich wiele.

Rozwiązanie szarady z num. 51 „tabaka“ nadesłali: L. Sokołowski, A. Heretyk, Karolina Wójcik, Stefania Semsch, J. Bałucki, M. Buczyńska.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

SS. Służebn. Komarno 4 kor. policzyliśmy za r. 1904, a 1 kor. na bibliotekę 1905.

F. Hebda. „Prawdę“ posłaliśmy do Łoniowy.

X. J. Figwer. „Bóg zapłać“ za datek.

J. Dańczak w M. Prosimy posłać markami w liście 23 halerze, to „Jasełka“ poślemy.

Fr. Wołoszyn. „Prawda“ zapłac. do końca 1904.

J. Czubaś. 4 kor. odebraliśmy. Kal. (6) i bibl. (3) posłano.

J. Jędrzejko. Pren. za r. 1904 otrzymaliśmy.

Kalendarz kościelny.

25. **Niedziela, Boże Narodzenie.** — 26. **Poniedziałek, Szczepana męczennika.** — 27. Wtorek, Jana ewangelisty. — 28. Środa, Młodzianków. — 29. Czwartek, Tomasza à Kempis. — 30. Piątek, Dawida króla. — 31. Sobota, Sylwestra

Ceny targowe z dnia 20 grudnia 1904 r. za 100 kilo:

Pszenica biała od 18·60 do 19·— kor., pszenica czerwono żółta od 18·70 do 19·20 kor., pszenica węgierska od —·— do —·— kor., żyto krajowe od 14·60 do 15·50 kor., żyto węgierskie od —·— do —·— kor., jęczmień na krupy od 13·60 do 14·60 kor., owies z opłatą Akcyzową od 15·30 do 16·— kor., groch od 19·50 do 22·50 kor., tatarka od 16·50 do 18·— kor., proso od 14·— do 16·50 kor., fasola od 24·— do 34·— kor., jagły od 24·— d 28·— kor., siano od 8·60 do 9·60 kor., słoma od 4·60 do 5·— kor., koniczyna od 10·— do 10·80 kor., ziemniaki za hektolitr od 4·— do 4·80 kor., jaja za kopę od 3·60 do 4·80 kor., masło za kilogram od 2·20 do 2·50 kor., masło za garniec od 8·— do 9·— kor. kuknrudza za 100 kilgr. od 16·— do 18·— kor., rzepak zimowy od 22·50 do 23·— kor., koniczyna nasienna czerwona od 110·— do 150·— kor., koniczyna nasienna biała od 80·— do 110·— kor.

Ewangelia na Boże Narodzenie.

W on czas pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryę i Józefa i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy poznali słowo, które im było powiedziane o tem dzieciątku. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu, i co do nich pasterze mówili. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała w sercu swojem. I wrócili się pasterze [illegible]wiając i chwaląc Boga ze wszystkiego co słys[illegible]eli, jako im powiedziano jest.

(Św. Łuk. r. 2 od w.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

W REDAKCYI „PRAWDY“

Kraków ul. Kanonicza Nr. 7,

są do nabycia następujące książeczki:

Słowianie, narody i ich piśmiennictwo. Napisał J. Magiera. Cena 20 hal.

O należytościach skarbowych przez Dr. Koscha adwokata. Cena 20 hal.

Pogadanki o socyaliźmie przez ks. M. J. Cena 20 halerzy.

Cesarz Napoleon I. Napisał Dr. Stanisław Kozłowski. Cena 20 hal.

O szkodach polnych. Napisał M. Szybalski. Cena 20 hal.

O poecie Bohdanie Zaleskim, Cena 20 hal.

Nauki katechizmowe X Vianeya. Cena 20 hal.

Jak się bronić przed wyzyskiem żydowskim? Cena 20 hal.

O opiece nad sierotami. Napisał M. Szybalski c. k. radca sądowy. Cena 20 hal.

O prawie spadkowem. Napisał P. Sznfnara c. k. sekretarz sądowy. Cena 20 hal.

Św. Paskal, nauki i przykłady dla młodzieży. Cena 20 hal.

Św. Salomea. (Wierszem). Napisał O. Rajss. Cena 20 halerzy.

Iść czy nie iść? — za robotą na obczyznę. Napisał Dr. Bachowski. Cena 8 hal.

Światło do „Latarni“. O socyaliźmie. Napisał tenże. Cena 8 hal.

Kazimierz Pułaski przez Dr. St. Kozłowskiego. Cena 20 h.

Czy pożytecznem jest ludowi oszukiwanie go? Napisał Zarzycki. Cena 4 hal.

Socyaliści a religia. Napisał tenże. Cena 6 hal.

Jasełka z pieśniami i nutami Cena 20 hal.

Przyjaciele ludu. (O żydach). Napisał Ks. Wróbel. Cena 1 kor.

Bł. Wincenty Kadłubek, napisał Ks. Bandurski. Cena większego wydania 1 kor., mniejszego wydania 6 hal.

Niepokalana. Pamiątka Jubileuszu Maryańskiego, wydał Ks. Kądzioła. Piękne album. Cena 2 kor.

Kalendarz „Prawdy“

na rok 1905

razem z dużym obrazkiem Najśw. Maryi Panny i kalendarzykiem ściennym kosztnje:

1 egz. z przesyłką dla prenumeratorów Prawdy 50 hal.
1 „ „ „ „ nieprenumerujących „ 70 „

Kto zamawia 5 egzemplarzy najmniej i posyła pieniądze z góry, ten płaci 1 sztnkę po 40 hal.

Kto zamawia najmniej 5 egz., a bierze na kredyt, płaci za sztukę po 45 hal.

[illegible]kredyt dajemy tylko znajomym.

[illegible] „Prawdy“, zamawiający kalendarz i płacący [illegible]nują jeszcze trzeci dodatek, to jest obraz Królowej Korony Polskiej.

Jasełka napisane przystępnie i zajmująco z nutami i pieśnią do św. Rodziny, są do nabycia w Redakcyi „Prawdy“, po 23 hal. z przesyłką.

W sprawach asenterunkowych i dotyczących służby wojskowej udziela wyjaśnień i wskazówek emeryt. rotmistrza **Adolfa Kornbergera** przez c. k. Wysokie Władze rządowe autoryzowane

BIURO INFORMACYJNE

dla spraw wojskowych

w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15. „Willa Wanda“

Biuro udziela dalej informacye i sporządza wszelkie odnośne podania w sprawach dotyczących jednorocznej służby, stałej służby wojskowej, przedwczesnego zawierania małżeństw, emigracyi, odroczenia ćwiczeń wojskowych lub uwolnienia od takowych, zebrań kontrolnych, reklamacyi, przyjęcia do wojskowych zakładów naukowych itd., oraz prowadzi ewidencyę przy rozmaitych oddziałach wojska wakujących posad podoficerów rachmistrzów, muzykantów, profesyonistów itd.

W końcu sporządza Biuro również wszelkiego rodzaju **podania do Tronu.**

Godziny urzędowe codziennie od 9 do 12 przed i od 3 do 6 popołudniu — w niedzielę i święta tylko przed południem.

Wina **południowo-morawskie z własnej winnicy** białe i czerwone poleca podpisany, ręcząc w zupełności za ich naturalność — przy czem opiera się na zaufaniu okazywanem mu przeszło 25 lat przez Przew. Duchowieństwo, które w liczbie z górą 100 należy do jego odbiorców. Między nimi jest także kilku Przew. ks. Proboszczów z Galicyi, którzy od niego z zupełnem zadowoleniem od 10 lat sprowadzają wina mszalne i stołowe, a których imiona może podpisany na żądanie podać. Poniżej wymienione gatunki win wysyła się ze stacyi Nikolsburg w beczkach począwszy od 25 litrów w górę: z roku 1898 od 22 do 24 centów za litr

„	1894	„	24	„	28	„	„	„
„	1895	„	26	„	32	„	„	„
„	1900	„	28	„	32	„	„	„
„	1901	„	28	„	36	„	„	„
„	1893	„	32	„	36	„	„	„
„	1889	„	36	„	40	„	„	„
„	1886	„	40	„	45	„	„	„
„	1885	„	45	„	50	„	„	„
„	1902	„	20	„	24	„	„	„

Wina specyalne: Muszkatołowy Ausbruch (słodkie i silne jak tokaj) 70 ct. za litr. Wino czerwone „Blntwein“ (słodkie jak Karlowickie) 45 ct. za litr. **Ocet winny** po 10 ct. za litr. ***Hieromin Hemmel,*** właściciel winnicy **Unter-Tarnowitz, Morawa.**

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„Cunard“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej pasażerów i towary

z Tryestu do Nowego Jorku

Najbliższe parowce odchodzą z Tryestu:

Pannonia 24. grudnia — **Ultonia** 7. stycznia

Zastępstwo dla Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem:

JÓZEF EILE, Lwów, Brajerowska 6.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.